

**Dr Jacek Feduszka**  
Muzeum Zamojskie w Zamościu

## Pomoc Zamościa dla Węgrów w 1956 roku

### I

Powstanie węgierskie 1956 roku, będące odpowiedzią na represyjny stalinowski reżim komunistyczny, stało się symbolem niezłomnej walki narodu węgierskiego o wolność. Do 1956 r. władzę na Węgrzech sprawowała grupa ortodoksyjnych stalinowców z Mátyásem Rákosim na czele. Tamtejszy reżim był o wiele bardziej represyjny niż w innych krajach bloku wschodniego. Stąd nawet w szeregach komunistycznej Węgierskiej Partii Pracy domagano się demokratyzacji i ustąpienia dotychczasowego kierownictwa. Nastroje społeczne wyrażały kluby dyskusyjne intelektualistów węgierskich, z których wyróżniał się Klub Petöfiiego.

18 lipca 1956 r. M. Rákosi zrezygnował z funkcji I sekretarza partii i członkostwa w Biurze Politycznym, ale jego miejsce zajął równie znienawidzony Ernö Gerö. 6 X 1956 r. miał miejsce pogrzeb ofiar represji za rządów M. Rákosiego, który przerodził się w manifestację. Kolejna pokojowa manifestacja odbyła się 23 października 1956 r.; domagano się ukarania winnych represji. Wznoszono również hasła solidaryzujące się z polskim październikiem, nawoływano do pójścia drogą, jaką obrali Polacy. Po obraźliwym przemówieniu, które wygłosił Ernö Gerö, demonstracja przekształciła się w bunt, podsycony jeszcze ostrzelaniem demonstrantów przez prowokatorów z AVH (węgierskiej służby bezpieczeństwa). Obalono pomnik Stalina w Budapeszcie, zrywano i niszczone symbole partii komunistycznej, doszło także do szturmów manifestantów na rozgłośnie radiową. W tym też czasie rodzące się powstanie ogarnęło całe Węgry. Po jego stronie opowiedziała się część węgierskiej armii, dowodzona przez płk. Pala Maletera. Do akcji przeciwko powstańcom wprowadzone zostały sta-

cjonujące na Węgrzech oddziały Armii Czerwonej, jednak po upływie dnia zaczęły się wycofywać.

Wydarzenia te odbywały się już w zmienionej sytuacji politycznej: 24 października stanowisko premiera objął Imre Nagy, a I sekretarzem Węgierskiej Partii Pracy został János Kádár. Po presja powstańców Imre Nagy ogłosił 30 października wprowadzenie systemu wielopartyjnego i powołał rząd koalicyjny. Tego samego dnia Węgierska Partia Pracy zmieniła nazwę na Węgierską Socjalistyczną Partię Robotniczą. 1 listopada 1956 r. rząd węgierski ogłosił wystąpienie Węgier z Układu Warszawskiego i proklamował neutralność kraju. Zwolniony z więzienia kardynał József Mindszenty także udzielił poparcia rządowi Nagyego. W tej sytuacji propozycja rokowań, wysunięta przez stronę sowiecką, została przez rząd węgierski przyjęta. Okazało się jednak, że był to sowiecki podstęp. 4 listopada silne oddziały pancerne Armii Czerwonej zaatakowały Budapeszt. Łącznie w operacji zdławienia powstania wzięło udział 17 dywizji Armii Czerwonej, czyli blisko 60 000 sowieckich żołnierzy. Rozgorzały krwawe walki, które trwały siedem dni. Najdłuższe boje toczyły się w dzielnicach przemysłowych stolicy Węgier, w tym o zakłady metalurgiczne na wyspie Csepel (oddziały węgierskie skapitulowały tam 11 listopada) oraz w centrum Budapesztu. Mimo dużych strat zadanych armii sowieckiej (ok. 2300 oficerów i żołnierzy), w walkach poległo ponad 3000 powstańców, a ok. 15 000 było rannych. Aby usprawiedliwić agresję, strona sowiecka zakomunikowała, że w miejscowości Szolnok powstał rząd „ocalenia narodowego” pod przewodnictwem Jánosa Kádára, który „poprosił przyjaciół o pomoc”.

Po zdławieniu powstania nastąpił kilkuletni okres prześladowań i krwawych represji (oficjalnie nazwany „normalizacją”) wobec uczestników wydarzeń. Stracono ponad 300-400 osób, a ponad 20 000 otrzymało wysokie wyroki więzienia (część z więzionych opuściła miejsca odosobnienia w wyniku dwóch amnestii: w 1960 i 1963 r.). Około 200 000 Węgrów zbiegło na Zachód. Kardynał Mindszenty schronił się w ambasadzie amerykańskiej, gdzie przebywał do 1971 roku. Imre Nagy schronił się w ambasadzie Jugosławii, ale został podstępnie wydany nowym władzom i w 1958 r. stracony<sup>1</sup>.

---

1 G. Urbanek, *Węgierskie powstanie 1956 r.*, [w:] *Słownik Historii XX wieku*, Kraków 1993, s. 419; Zob. także: M. Horváth, *1956 Rozstrzelana Rewolucja. Walka zbrojna Węgrów z interwencją sowiecką*, przekł. Marcin Sowa, Kraków – Międzyzdroje 2006; J. Tyszkiewicz, E. Czapiewski, *Historia Powszechna. Wiek XX*, Warszawa 2012, s. 612-613.

Jak podkreślają węgierscy badacze, *Polacy widzieli w węgierskiej rewolucji prawdziwe powstanie antystalinowskie, którego dążenia były podobne do celów ich własnego Października, tyle że na Węgrzech krótkowzroczność i kurczowe trzymanie się władzy przez dawne kierownictwo doprowadziły do krwawej masakry*<sup>2</sup>. O momencie demonstracji przez budapeszteńskim pomnikiem gen. Józefa Bema 23 X 1956 r. na łamach polskiej prasy zaczęły pojawiać się głosy wdzięczności za okazaną przez Węgrów solidarność z polskimi przemianami październikowymi. Polskie społeczeństwo bardzo emocjonalnie reagowało na docierające z Węgier strzępy informacji, pogłoski i domysły. Oficjalne publikacje były oczywiście stonowane w komentarzach i relacjach. Szczególnie było to widoczne w momencie, kiedy w Budapeszcie rozgorzały walki z agresją sowiecką. Pisano np.: *Z bólem dowiadujemy się o setkach zabitych, tysiącach rannych, o zniszczeniach w czasie walk, o dezorganizacji życia gospodarczego i nieustannie w ślad za tym idących trudnościach zaopatrzenia. To też spontanicznym odruchem Polaków jest iść z pomocą węgierskim braciom. Własną krew oddaje lud Warszawy mieszkańcom Budapesztu. Posyłamy środki opatrunkowe i medykamenty. To jest nasza pomoc materialna (...)*<sup>3</sup>.

Polskie władze, na czele z I sekretarzem PZPR Władysławem Gomułką, skrytykowały sowiecką interwencję na Węgrzech. Dano temu wyraz w rozmowach z przedstawicielami sowieckiego kierownictwa w Brześciu 1 listopada 1956 r. Komitet Centralny PZPR w upublicznionej 2 listopada odezwie zwrócił uwagę, że *obrona socjalizmu na Węgrzech należy do węgierskiego ludu, nie zaś do sił zewnętrznych*. W odezwie KC PZPR, rozplakatowanej w całej Polsce, podkreślono, że (...) *Z ogromnym napięciem śledzi naród polski tragiczny bieg wypadków węgierskich. Całym sercem byliśmy zawsze po stronie robotników węgierskich i tych wszystkich, którzy walczyli wraz z nimi o socjalistyczną demokratyzację, przeciwko siłom pragnącym za wszelką cenę utrzymać na Węgrzech stary, nienawidzony przez lud system rządzenia. Kiedy w wyniku splotu błędów doszło do starć zbrojnych – było kierownictwo Węgierskiej Partii Pracujących zamiast wejść odważnie i konsekwentnie na drogę rozwiązań zgodnych z interesem socjalizmu, z wolą klasy robotniczej i większości narodu, wezwało na*

2 J. Tischler, *Polska wobec powstania węgierskiego 1956 roku*, [w:] J. Karwat, J. Tischler, 1956. Poznań-Budapeszt, Poznań 2006, s. 161. N. Wójtowicz, *Solidarność polsko-węgierska 1956 r. w relacjach prasy*, „Biuletyn IPN”, nr 10, 2006, s. 35.

3 *Tragedia węgierska*, „Głos Pracy”, 29 X 1956, s. 2, cyt. za: N. Wójtowicz, *Solidarność polsko-węgierska 1956 r. w relacjach prasy*, op. cit., s. 36-37.

*pomoc wojska radzieckie. Była to decyzja tragiczna w skutkach. Walki bratobójcze ogarnęły Budapeszt (...)*<sup>4</sup>.

Na naradzie aktywu partyjnego W. Gomółka stwierdził wprost, że interwencja jest błędnym posunięciem i że *jedność bloku socjalistycznego i wewnętrzny spokój jest ponad wszystko*. Podkreślił również, że *Polska sowieckim atakiem została postawiona przed faktem dokonanym. Polskie kierownictwo musi zachować realizm, musi prowadzić dalekowzroczną politykę i nie może natychmiast podejmowanymi decyzjami poświęcać „interesów” kraju dla krótkotrwałych celów*<sup>5</sup>.

Polska prasa nagłośniła 27 października 1956 r. radiowe wezwanie Węgierskiego Czerwonego Krzyża o dostarczenie krwi dla ofiar budapeszteńskich wydarzeń. Odzew był w Polsce olbrzymi. Do 12 listopada w całym kraju zgłosiło się 11 196 honorowych krwiodawców. Liczba chętnych w całym kraju była tak wielka, że konieczne stało się uruchomienie dodatkowych punktów krwiodawstwa. Rozpoczęto także gromadzenie pomocy materialnej i środków pieniężnych z publicznych zbiórek. W całej Polsce samorzutnie powstawały komitety zrzeszające tych, którzy chcieli wspomóc „braci Węgrów”. Komitety zawiązały się w Częstochowie, Olsztynie i Bydgoszczy (tu Społeczny Komitet Obywatelski Związków Twórczych dla Niesienia Pomocy Rannym na Węgrzech). W Krakowie powstał Studencki Komitet Pomocy Węgom, a w Tarnowie – Towarzystwo Przyjaciół Węgrów. Także w Lublinie rozpoczął działalność Komitet Pomocy Węgom, stawiający sobie za cel pomoc przede wszystkim mieszkańcom bratniego miasta Debreczyna. Pomoc w różnych formach (oddawanie krwi, zbiórki materiałów medycznych i lekarstw czy wreszcie zbiórki żywności i środków pieniężnych) płynęła nie tylko z dużych ośrodków miejskich: Warszawy, Krakowa, Wrocławia, Poznania, Bydgoszczy, Lublina, ale także z mniejszych miast. Za przykłady niech posłużą Człuchów, gdzie zawiązano Komitet Niesienia Pomocy Węgom<sup>6</sup>, i Zamość, gdzie zorganizowany został Komitet Pomocy dla Węgrów<sup>7</sup>.

---

4 Archiwum Państwowe w Zamościu (dalej: APZ), Zbiór afiszów, plakatów i druków ulotnych, sygn. 684. Plakat został zreprodukowany na okładzinie początkowej.

5 *Rewolucja węgierska 1956 roku w polskich dokumentach*, oprac. J. Tischler, Warszawa 1995, s. 134, dok. 139; A. Kastory, *Międzynarodowe reperkusje kryzysu węgierskiego 1956 r.*, [w:] *Si vis pacem, para bellum. Bezpieczeństwo i polityka Polski. Księga pamiątkowa ofiarowana prof. Tadeuszowi Dębickiemu*, red. R. Majzner, Częstochowa – Włocławek 2013, s. 666; M. Horváth, *op. cit.*, s. 420.

6 N. Wójtowicz, *op. cit.*, s. 39.

7 A. Kędziora, *Encyklopedia miasta Zamościa*, Zamość 2012, s. 321-322, 386-387, 745.

## II

Jak czytamy w protokole sesji Miejskiej Rady Narodowej w Zamościu (MRN) z 10 XII 1956 r., w Zamościu Powołano Komitet pomocy Węgom, którego przewodniczącym został Dr [Wiktor] Maszek. Komitet zebrał już około 40 tys. zł, w tym 27 tys. zebrano na zbiórce ulicznej w Zamościu. Zebrano także poważną ilość artykułów spożywczych. Przygotowuje się również loterię fantową, z której dochód przeznaczają się na pomoc dla Węgrów<sup>8</sup>. Zapis ten potwierdzał zainicjowanie blisko dwa tygodnie wcześniej zorganizowanej pomocy materialnej i finansowej dla węgierskiego narodu. Komitet narodził się przede wszystkim z inicjatywy członków Miejskiej Rady Narodowej, w odpowiedzi na apel skierowany do Prezydium MRN przez przedstawicieli lubelskiego Komitetu Pomocy Węgom. 17 XI 1956 r. przybył do Zamościa przedstawiciel tego Komitetu i zaapelował o zainicjowanie w Zamościu takich samych działań. Poinformował również o tym, że w lubelskim PKO otwarto konto bankowe, na które można przekazywać środki pieniężne z przeznaczeniem na ten cel<sup>9</sup>. Lubelski komitet swoją pomoc kierować miał przede wszystkim do Debreczyna, trzeciego co do wielkości miasta Węgier, z którym Lublin nawiązał już wcześniej stosunki partnerskie<sup>10</sup>.

24 listopada 1956 r. na zorganizowanym przez Prezydium MRN w Zamościu zebraniu Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego<sup>11</sup> ukonstytuował się zamojski Komitet Pomocy dla Węgrów. W zebraniu uczestniczyło 28 osób, członków Komitetu Frontu Narodowego w Zamościu, reprezentujących zamojskie władze miejskie i powiatowe, partie polityczne, zakłady przemysłowe i spółdzielnie, rzemieślników, adwokaturę, nauczycieli zamojskich szkół. Zebraniu przewodniczył Stanisław Wiktorowicz, przewodniczący MRN. W składzie Komitetu znalazło się, drogą wyborów, 11 osób. Na przewodniczącego wybrano jednomyślnie Wiktora Maszka (1921-1988), zamojskiego

8 APZ, Prezydium Miejskiej Rady Narodowej (dalej: PMRN) w Zamościu, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 38, k. 320-321.

9 APZ, op. cit., Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 414, k. 6.

10 N. Wójtowicz, op. cit. s. 39.

11 Na temat Frontu Narodowego (od 1956 r. Frontu Jedności Narodu) zob. szerzej: *Programy i manifesty wyborcze Frontu Narodowego w Polsce Ludowej w latach 1943-1973*, oprac. R. Grodziski, Warszawa 1974; A. Redelbach, *Front Jedności Narodu. Model funkcjonowania frontu narodowego w PRL*, Warszawa 1978, s. 105-106; M. Przeperski, *Front Narodowy 1952-1956, pomiędzy BBWR a OZN. O modelach polskich frontów narodowych przed i po II wojnie światowej*, „Miscellanea. Pismo studentów UW”, nr 6, 2009, s. 120-128.



lekarza chirurga, działacza Stronnictwa Demokratycznego, członka Miejskiej Rady Narodowej, reprezentującego także Wydział Zdrowia MRN w Zamościu. Sekretarzem Komitetu został Erazm Kaptur, członek Prezydium MRN oraz kierownik Wydziału Oświaty. Na członków wybrano: Edwarda Suchorę (KM PZPR), Jana Organistę (KM PZPR), Bolesława Malinowskiego (Prezydium PRN), Jana Różańskiego (Prezydium MRN w Szczebrzeszynie), Józefa Jednacza (Spółdzielnia „Beton”), Janinę Dubiel (Spółdzielnia Fotografów), Wandę Dudę (Zarząd Powiatowy Związku „Samopomoc Chłopska”), Marię Wierzbicką (Zarząd Powiatowy PCK) i Mieczysława Czubaszko (prezes Zarządu Powiatowego PCK)<sup>12</sup>.

Komitet w czasie posiedzenia 24 listopada określił formy pomocy dla Węgrów. Miały to być w pierwszej kolejności zbiórki trwałej żywności, materiałów budowlanych i odzieży. Dary miały być następnie wysyłane do magazynów w Lublinie. Przekazano je już w następnych dniach, po ich uprzednim zapakowaniu, opieczętowaniu i zaplombowaniu przez władze Komitetu Pomocy dla Węgrów w Zamościu.

W Zamościu dary gromadzono w magazynach i ówczesnej siedzibie Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”<sup>13</sup> przy ul. Partyzantów 8. W efekcie zbiórki Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przekazał dla Węgrów żywność wartości 25 000 zł, oprócz tego pracownicy Związku ofiarowali cały swój fundusz wycieczkowy – 5000 zł<sup>14</sup>. Wzorem Lublina zamojski Komitet skierował apel o zgłaszanie się w celu oddawania krwi do wszystkich zakładów pracy i do Zarządu Związku Młodzieży Polskiej (ZMP) w Zamościu, a za jego pośrednictwem także do wszystkich zamojskich szkół. Zbiórkę krwi zorganizowano w Szpitalu Powiatowym, ale także w ówczesnym Domu Lecznictwa, mieszczącym się w przedwojennej Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem, tzw. Kropli Mleka przy obecnej ul. Piłsudskiego 1. Na apel zamościanie odpowiedzieli spontanicznie, dla oddania krwi, jak relacjonowali uczestnicy, *stojąc w ponad stumetrowych kolejkach, sięgających kapliczki przy ówczesnej ulicy Lubelskiej (obecnie ul. Piłsudskiego w pobliżu skrzyżowania z ul. Sadową)*<sup>15</sup>.

---

12 APZ, PMRN w Zamościu, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 414, k. 1, 18.

13 Związek istniał od 1948 r. Od roku 1956 prezesem Związku w Zamościu był Waclaw Cisek. Zob. szerzej: A. Kędziora, *op. cit.*, s. 605, 745.

14 APZ, PMRN w Zamościu, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 414, k. 7.

15 A. Kędziora, *op. cit.*, s. 745.

Zaapelowano także o zbiórkę pieniężną, zarówno w zakładach pracy, jak i na ulicach Zamościa. Pierwsza z ulicznych zbiórek przyniosła 4112 zł. Członkini Komitetu Pomocy dla Węgrów, Mieczysława Czubaszko, prezes Zarządu Powiatowego PCK, wnioskuje, aby je kontynuować. Oprócz tego wnioskuje o zorganizowanie odpłatnych zabaw i festynów, z których czysty dochód przeznaczony byłby na pomoc dla Węgrów. Większość członków Komitetu opowiedziało się przede wszystkim za zbiórką żywności i odzieży, a także mebli i materiałów budowlanych<sup>16</sup>.

Informacje o działalności Komitetu oraz kierowane przezeń apele ogłaszano przez radiowęzeł „Zamość”, dysponujący siecią głośników w całym powiecie, oraz lokalny radiowęzeł zamojski, umieszczony w 1952 r. w ratuszu<sup>17</sup>. Z Komitetem współpracowali także dziennikarze lubelskiej prasy. Wśród nich był m.in. Bogusław Szykuła (1932-2008), który pracując w Zamojskim Przedsiębiorstwie Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych został korespondentem „Sztandaru Ludu” i jednocześnie przewodniczącym Klubu Korespondentów w Zamościu. Był pierwszym w Zamościu dziennikarzem „Sztandaru Ludu”; w latach 1952-1958, skierowany przez redakcję, tworzył zamojską mutację tej gazety. Był autorem relacji o powstaniu węgierskim 1956 r., publikowanych na łamach lubelskiego oddziału „Głosu Pracy” i „Sztandaru Ludu”. Organizował także transporty lekarstw i sprzętu medycznego, które wysyłano z Lublina na Węgry, w tym do Budapesztu<sup>18</sup>. Informacje o sytuacji na Węgrzech i ofiarności mieszkańców Lubelszczyzny, w tym także zamościan, publikowało także „Życie Lubelskie” w numerach z listopada i grudnia 1956 r.<sup>19</sup>

Na 27 listopada 1956 r. Komitet Pomocy dla Węgrów zwołał zebranie pracowników wszystkich zamojskich zakładów pracy (ponad 30). Przybyli na nie przedstawiciele większości z nich, wyrażając wolę wsparcia rzeczowego i materialnego węgierskiego narodu. Obok przedstawicieli zakładów przemysłowych w zebraniu uczestniczyli także przedstawiciele rzemieślników i zamojskich spółdzielców. Zebrani w imieniu poszczególnych zakładów deklarowali określoną po-

16 APZ, PMRN w Zamościu, Wydział Organizacyjno Prawny, sygn. 414, k. 7.

17 Loc. cit.; A. Kędziora, *op. cit.*, s. 568.

18 A. L. Gzella, *Leksykon dziennikarzy i redaktorów Lubelszczyzny*, Lublin 2015, s. 180-181.

19 „Życie Lubelskie”, R. 1956, nr 283, 27 XI 1956; nr 284, 28 XI 1956 (L. Kołodziejczyk, *Budapeszt/ Niedziela 11 listopada. Od naszego specjalnego wysłannika*, s. 3); nr 298, 14 XII 1956; nr 303, 20 XII 1956, s. 2; nr 309, 30-31 XII 1956, s. 1.

moc materialną, także w formie pieniężnej, przy najbliższej wypłacie pensji. Do 27 listopada załogi zebrały dla Węgrów 7946 zł. W Banku Rolnym w Zamościu zebrano 232 zł, w Wydziale Zdrowia Powiatowej Rady Narodowej – 931 zł, w Zjednoczeniu Budownictwa Wiejskiego – 758 zł, w Przedsiębiorstwie Skupu Owoców i Warzyw – 910 zł, w Spółdzielni „Beton” – 262 zł, w Urzędzie Wodno-Melioracyjnym – 1115 zł, w Nadleśnictwie Państwowym w Zamościu – 250 zł, w Zakładzie Sieci Elektrycznych – 1917 zł, w Zespole Młynów – 564 zł, w Zakładach Mięśnych – 202 zł, w Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Handlu Spożywczego – 550 zł, w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej – 255 zł. W następnych dniach ofiary pieniężne wpływały także do Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Zamościu<sup>20</sup>.

28 listopada Komitet zorganizował spotkanie z dyrektorami zamojskich szkół średnich: Liceum Ogólnokształcącego męskiego i żeńskiego, Liceum Pedagogicznego, Technikum Mechaniczno-Elektrycznego, Technikum Rolniczo-Tytoniowego oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej. W zebraniu tym uczestniczyli także przedstawiciele PKO, Rejonu Eksploatacyjnego Dróg Publicznych, Spółdzielni Wielobranżowej, Spółdzielni „Budowa” oraz PKP<sup>21</sup>. W protokole z narady z dyrektorami zakładów pracy znalazły się deklaracje poszczególnych instytucji przekazania na pomoc Węgrom m.in. *4 ton węgla i 2000 zł na lekarstwa ze strony klinikierni zamojskich, 3 ton mąki pszennej od Okręgowych Zakładów Młynarskich w Zamościu oraz 10 prześcieradeł, 5 kg waty i 5 kg słoniny od pracowników Szpitala powiatowego*. Ponadto zamojski PKS zadeklarował pokryć koszty przewozu darów na Węgry. 29 listopada pracownicy urzędów i szkół średnich Zamościa, w tym pracownicy Miejskiej Rady Narodowej, zadeklarowali *zbiórkę gotówki dla Węgrów przy najbliższych poborach oraz uchwalili zorganizowanie kwest ulicznych z puszkami celem zbiórki publicznej na rzecz pomocy Węgrom*<sup>22</sup>.

O zorganizowanie takiej zbiórki zwracały się także Prezydium Miejskiej Rady Narodowej wspólnie z Komitetem Pomocy dla Węgrów w Zamościu w piśmie skierowanym do wszystkich zakładów pracy i szkół w Szczepieszynie. Apelowano o *zorganizowanie dobrowolnej zbiórki pieniężnej przy wypłacie poborów na rzecz funduszu pomocy*

---

20 „Życie Lubelskie”, nr 283, 27 XI 1956, s. 4.

21 APZ, PMRN w Zamościu, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 414, k. 4-5, 7-8.

22 Ibidem, k. 5, 9, 14.



ludności Węgrów. Zebrane pieniądze należy przekazać Zarządowi Powiatowemu PCK w Zamościu, który zajmie się dalszą pomocą Węgrów<sup>23</sup>.

Na posiedzeniu Komitetu 29 listopada wyznaczono przeprowadzenie pieniężnej zbiórki ulicznej na 2 grudnia 1956 r., a na 9 grudnia – zorganizowanie loterii fantowej. Najbardziej aktywna w tej kwestii członkini Komitetu Mieczysława Czubaszko zapropozowała skierowanie apelu do Państwowych Gospodarstw Rolnych i Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych, aby ofiarowały fanty [na loterię] w postaci drobiu i innych zwierząt. Zgodnie z dalszymi sugestiami M. Czubaszko takiej fanty żywe miały być składane w zamojskim zoo, fanty martwe – w siedzibie PCK. Dalsze losy propozycji przewodniczącej Zarządu PCK w Zamościu nie są znane. W tym kontekście Stanisław Wiktorowicz, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej, proponował również, aby za zgodą kierownictwa zamojskiego kina zorganizować loterię w jego budynku. 3 grudnia 1956 r. Prezydium MRN w Zamościu wystąpiło w porozumieniu z Komitetem także do Dyrekcji Zamojskiej Fabryki Przemysłu Drzewnego z prośbą o delegowanie orkiestry zakładowej na 9 grudnia, aby przygrywała podczas loterii fantowej, z której dochód zostanie przeznaczony na pomoc mieszkańcom Debreczyna<sup>24</sup>. Z tego zapisu, jak i z informacji prasowych wiemy, że większa część pomocy, darów i środków pieniężnych, zebranych w Zamościu i prawdopodobnie w Szczebrzeszynie, trafiła za pośrednictwem lubelskich magazynów do Debreczyna (stolicy komitatu Hejdú-Bihar). Transport darów z województwa lubelskiego do Debreczyna koordynował reprezentant Komitetu Pomocy dla Debreczyna w Lublinie, Tadeusz Bielski. W nocy z 30 listopada na 1 grudnia do Bratysławy na Słowacji dotarło koleją pierwszych pięć wagonów darów z Lubelskiego. Tam część z nich przeładowano na samochody i dostarczono do Debreczyna, gdzie rozdzielono je między najbardziej potrzebujących. Miasto było częściowo zniszczone. 7000 ludzi pozostawało bez dachu nad głową. Szczególne trudności mieli mieszkańcy w zaopatrzeniu w żywność i materiały budowlane<sup>25</sup>.

Debreczyn był jednym z pierwszych miast na Węgrzech, gdzie powstał komitet rewolucyjny. Rozmowy między wojskiem, studentami i robotnikami doprowadziły do powstania Debreczyńskiego Socja-

23 APZ, PMRN w Zamościu, Wydział Organizacyjno-Prawny, sygn. 414, k. 9.

24 Ibidem, k. 12.

25 lem. (podpis pod artykułem), *Nasze dary dotarły szczęśliwie. Debreczyn dziękuje Lublinowi*, „Życie Lubelskie”, nr 298, 14 XII 1956.

listycznego Komitetu Rewolucyjnego, który od tego momentu stanowił jedyną realną władzę w mieście, już 27 października 1956 roku. 30 października w Debreczynie, tak jak i w innych miastach, takich jak Győr i Sopron, doszło do masowych manifestacji, krwawo stłumionych przez węgierskie służby bezpieczeństwa AVH, które otworzyły ogień do demonstrantów. 4 XI 1956 r., kiedy węgierskie radio ogłosiło powstanie w Szolnoku prosovietckiego Węgierskiego Rewolucyjnego Rządu Robotniczo-Chłopskiego János Kádára i kiedy rozpoczął się atak wojsk sowieckich na Budapeszt, również i Debreczyn został zaatakowany przez Rosjan. Ostrzelali oni debreczyńskie koszary im. Kossutha bez żadnego ostrzeżenia, zabijając oficera i dwóch honwedów oraz raniąc 12 innych żołnierzy armii węgierskiej. Po krótkim oporze ze strony Węgrów Debreczyn został zajęty przez armię sowiecką<sup>26</sup>. Pomoc, kierowana z Polski na Węgry w drugiej połowie listopada i na początku grudnia 1956 r., realizowana była już w warunkach sowieckiej okupacji, która rozpoczęła się po zdławieniu węgierskiego powstania. Wojska sowieckie wprowadziły na terenie całych Węgier administrację wojskową.

W Zamościu między 24 listopada a 10 grudnia zorganizowano zbiórki darów rzeczowych i żywności w ramach pomocy dla Węgrów, których wartość wynosiła łącznie 65 000 zł. Uzupełnione zostały przez pieniężne zbiórki uliczne, w zakładach pracy i szkołach oraz loterie fantowe, które przyniosły łącznie 9000 zł. Zamojski Komitet Pomocy dla Węgrów funkcjonował do końca 1956 roku. W końcu grudnia do oddziałów wojewódzkich PCK, które przejęły koordynację dalszej pomocy, jak notowało „Życie Lubelskie”, *napływały od młodzieży szkolnej noworoczne paczki dla dzieci węgierskich. Zawierały one różnego rodzaju upominki, takie jak zabawki, przybory szkolne, słodycze i odzież*. Na koniec 1956 r. zwiększyła się także suma wpłat pieniężnych na pomoc dla Węgrów. Na koncie bankowym Zarządu Głównego PCK zebrano łącznie sumę przekraczającą 28 000 000 zł<sup>27</sup>.

Akcja masowego oddawania krwi na rzecz Węgrów trwała w Polsce od końca października przez bez mała półtora tygodnia. W jej wyniku w całej Polsce oddano i wysłano drogą lotniczą na Węgry 796 litrów krwi od 4000 do 6000 osób. Znaczna część krwi zebranej później nie została jednak przekazana na Węgry, gdyż Węgierski Czerwony

---

26 M. Horváth, *op. cit.*, s. 458.

27 „Życie Lubelskie”, nr 309, 30-31 XII 1956, s. 1.

Krzyż podziękował za jej dostawy i poprosił o leki i żywność. Do 19 listopada 1956 r. wysłano więc dary w tej formie o łącznej wartości ok. 2 000 000 dolarów. Było to bardzo dużo, zważywszy, że wszystkie pozostałe kraje udzielające pomocy Węgrom (w tym USA, Francja i Austria) udzieliły pomocy na sumę ok. 4 000 000 dolarów<sup>28</sup>.

Według oficjalnych szacunków do początku lutego 1957 r. PCK na pomoc dla Węgrów zebrał 31 000 000 zł oraz towary o łącznej wartości 11 000 000 zł. Organizacja wysłała na Węgry 42 ciężarówki z pomocą i 104 wagony kolejowe darów<sup>29</sup>.

---

28 P. Codogni, *Rok 1956*, Warszawa 2006, s. 315. Francuska pomoc dla Węgier to m.in. udzielenie azylu dla 10 000 uchodźców, zebranie przez społeczeństwo francuskie 300 mln franków i 734 ton odzieży i innych przedmiotów codziennego użytku. Wysłano także do Budapesztu 15 ton lekarstw i środków opatrunkowych. Zob.: „Życie Lubelskie”, nr 303, 20 XII 1956, s. 2.

29 P. Codogni, *op. cit.*, s. 315, 317.